



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

*Plac Świętego Piotra
Niedziela, 13 października 2024 r.*

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dobrej niedzieli!

Ewangelia z dzisiejszej liturgii (Mk 10, 17-30) mówi nam o bogatym człowieku, który przybiega do Jezusa i pyta Go: „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” (w. 17). Jezus go zachęca, żeby zostawił wszystko i poszedł za Nim, lecz tamten, zasmucony, odchodzi, „miał bowiem wiele posiadłości” – jak mówi tekst (w. 22). Zostawić wszystko – to kosztuje.

Możemy zaobserwować dwa zachowania tego człowieka – na początku *biegnie*, żeby przyjść do Jezusa; ostatecznie jednak *odchodzi* zasmucony, odchodzi smutny. Najpierw biegnie na spotkanie, a potem odchodzi. Zastanówmy się nad tym.

Przede wszystkim, ów człowiek udaje się do Jezusa, biegnąc. Jak gdyby coś go przynaglało w sercu – w istocie, pomimo że ma tak liczne bogactwa, jest niezadowolony, nosi w sobie jakiś niepokój, szuka życia pełniejszego. Jak to często robią chorzy i opętani (por. Mk 3, 10; 5, 6), Widać w Ewangelii, jak rzuca się on do stóp Nauczyciela; jest bogaty, a jednak potrzebuje uzdrowienia. Jest bogaty, ale potrzebuje uzdrowienia. Jezus spogląda na niego z miłością (por. w. 21), po czym proponuje mu pewną „terapię” – żeby sprzedał wszystko, co posiada, rozdał to ubogim i poszedł za Nim. Lecz w tym momencie następuje nieoczekiwane zakończenie; twarz tamtego człowieka pochmurnieje i odchodzi on! Tak jak wielkie i gwałtowne było pragnienie spotkania Jezusa, równie zimne i szybkie jest rozstanie z Nim.

Także my, nosimy w sercu niepohamowaną potrzebę szczęścia i życia pełnego sensu; możemy jednak ulec złudnemu myśleniu, że odpowiedź tkwi w posiadaniu rzeczy materialnych i zabezpieczeń doczesnych. Jezus natomiast chce nas doprowadzić do prawdy o naszych pragnieniach i sprawić, żebyśmy odkryli, iż w rzeczywistości dobrem, którego gorąco pragniemy, jest sam Bóg, Jego miłość do nas i życie wieczne, które On i tylko On może nam dać.

Prawdziwym bogactwem jest to, że Pan patrzy na nas z miłością — to jest wielkie bogactwo — i jak Jezus patrzy na tamtego człowieka oraz miłość wzajemna, czyniąca nasze życie darem dla innych. Bracia i siostry, dlatego Jezus zachęca nas do ryzykowania, do „podjęcia ryzyka miłości” — sprzedania wszystkiego, aby dać ubogim, co oznacza ogołocenie się z siebie i z naszych fałszywych pewności, i stanie się wrażliwymi na tych, którzy są w potrzebie, dzielenie się naszymi dobrami, nie tylko rzeczami, ale tym, czym jesteśmy — naszymi zdolnościami, naszą przyjaźnią, naszym czasem i tak dalej.

Bracia i siostry, tamten bogaty mężczyzna nie chciał podjąć ryzyka. Jakiego ryzyka? Nie chciał podjąć ryzyka miłości i odszedł z zasmuconą twarzą. A my? Zastanówmy się: do czego jest przywiązane nasze serce? Jak zaspokajamy nasz głód życia i szczęścia? Czy umiemy dzielić się z ubogimi, z osobami w trudnych sytuacjach albo z tym, kto potrzebuje trochę wysłuchania, kto potrzebuje uśmiechu, słowa, które by mu pomogło odnaleźć nadzieję? Lub tym, kto potrzebuje bycia wysłuchanym... Pamiętajmy o tym: prawdziwym bogactwem nie są dobra tego świata. Prawdziwym bogactwem jest być kochanym przez Boga i uczenie się miłowania tak jak On.

A teraz prosimy o wstawiennictwo Maryję Dziewicę, aby nam pomogła odkryć w Jezusie skarb życia.

Po modlitwie Anioł Pański:

Drodzy Bracia i Siostry!

Nadal z niepokojem śledzę to, co dzieje się na Bliskim Wschodzie i ponownie wzywam do natychmiastowego zawieszenia broni na wszystkich frontach. Niech droga dyplomacji i dialogu prowadzi do osiągnięcia pokoju.

Jestem blisko wszystkich tych społeczności w Palestynie, w Izraelu i w Libanie, gdzie proszę o poszanowanie sił pokojowych ONZ. Modlę się za wszystkie ofiary, za wysiedlonych, za zakładników, którzy, mam nadzieję, zostaną szybko uwolnieni, i ufam, że to wielkie bezużyteczne

cierpienie, wywołane nienawiścią i zemstą, wkrótce się skończy.

Bracia i Siostry, wojna jest iluzją, jest porażką, nigdy nie przyniesie pokoju, nigdy nie przyniesie bezpieczeństwa, jest porażką dla wszystkich, zwłaszcza dla tego, kto uważa się za niezwyciężonego. Zatrzymajcie się, proszę!

Kieruję mój apel, aby nie zostawiać Ukraińców na śmierć z zimna, aby zaprzestano ataków powietrznych na ludność cywilną, która zawsze cierpi najbardziej. Dość zabijania niewinnych!

Śledzę dramatyczną sytuację na Haiti, gdzie trwa przemoc wobec ludności, zmuszonej do opuszczania swoich domów w poszukiwaniu bezpieczeństwa gdzie indziej, w kraju i poza nim. Nigdy nie zapominajmy o naszych haitańskich braciach i siostrach. Proszę wszystkich, o modlitwę o ustanie wszelkich form przemocy i o kontynuowanie — z zaangażowaniem wspólnoty międzynarodowej — pracy na rzecz budowania pokoju i pojednania w tym kraju, zawsze broniąc praw i godności wszystkich.

Pozdrawiam was, Rzymianie i pielgrzymi z Włoch i z wielu krajów, w szczególności Stowarzyszenie Rycerstwo Niepokalanej założone przez św. Maksymiliana Kolbego, parafie Resuttano (Caltanissetta), włoskich paraolimpijczyków z ich przewodnikami i asystentami oraz grupę Pax Christi International.

Jeszcze raz pozdrawiam nowych studentów Collegio Urbano, których spotkałem dziś rano.

W najbliższy piątek, 18 października, Fundacja „Pomoc Kościołowi w Potrzebie” promuje inicjatywę „Milion dzieci odmawia Różaniec w intencji pokoju na świecie”. Dziękuję wszystkim chłopcom i dziewczętom, którzy wezmą w niej udział! Przyłączamy się do nich i zawieramy wstawiennictwu Matki Bożej – której rocznica ostatniego objawienia w Fatimie dziś przypada – i wstawiennictwu Madonny powierzamy udręczoną Ukrainę, Mjanmę, Sudan i inne narody cierpiące z powodu wojny i wszelkich form przemocy i nędzy.

Pozdrawiam młodzież Niepokalanej, i widzę flagi polskie, brazylijskie, argentyńskie, ekwadorskie, francuskie... Pozdrawiam wszystkich!

Życzę wszystkim dobrej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Miłego obiadu i do widzenia!